

HELENA PÓŁTORAK

ur. 1935; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, obóz koncentracyjny na Majdanku, Holokaust, Żydzi, list, żołnierze niemieccy

List z Majdanka

[...] mój cioteczny brat był w Niemczech na robocie, a ciocia miała siedemnaście lat, pracowała w koszarach u Niemców i do tego brata napisała list: „Tadek ty nie masz pojęcia co u nas się robi - jest piec, Niemcy palą Żydów i Polaków, Żydówkom piersi obrzynają”. [...] pisała tak co tam się na tym Majdanku robi, [...] i traf chciał, że tam ten brat poszedł gdzieś na drugie wieś czy gdzieś tam, a oni tutej do żandarmerii, że uciekł, żandarmeria wpada [...]. Dopiero list przysłał, a ona list włożyła w książkę i ten co ta napisała do Niemiec też był w książce, i otwiera Niemiec, ten list przeczytał, [...] umiał po polsku czytać i po polsku mówić i komendant z posterunku, bo tam był posterunek też zaraz blisko nas i ten komendant był razem z nimi i on oddał ten list, ale mówi: „Ładne rzeczy piszecie do Rzeszy”. I wyszli tylko na dwór a ciocia, palił się ogień, buch ten list spaliła, i ten powiedział, jak wpadł do mieszkania, jak zaczął tupać, jak zaczął po niemiecku kłać, coś krzyczeć. Myśmy się wystraszyli, ja z bratem, my małe dzieci, „Majdanek! Majdanek!” – krzyczał, że na Majdanek. Boże myśmy się bali że nas zabierze na Majdanek. Jak ciocia powiedziała, że spaliła ten list, to fajerki musiała odsunąć i on taki zwęglony już, spopielaly myślał, że weźmie a to się rozlatywało, myślał że weźmie i na Majdanek jeszcze zaczął krzyczeć. [...] jak żeśmy zobaczyli jak wojsko szło na ćwiczenia to myśmy z domu uciekali ja z bratem, że na Majdanek zabiorą, wtedy to tak, choć byłam mała, ale to pamiętam do dziś. [...] a tak to było wszystko dobrze. Tatuś pracował z takim Niemcem zaopatrzeniowcem jeździł, tylko to nie samochodem tylko taką furą, to ten Niemiec: „Nie masz dzieci? Masz”. A to cukierki, a to coś tam, kawałek mięsa ukroił: „Masz dla dzieci”. Zawsze ten Niemiec tam wspomagał trochę tatę. [...] Szedł, jak szedł gdzieś do restauracji napić się piwa: „Chodź i ty”. Brał tatę, postawił tacie piwo, taki ludzki człowiek był.

Data i miejsce nagrania	2013-06-05, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Karolina Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"